Boże przysięgi przeciwko lewitom

Ponieważ służyli mu przed ich bałwanami i stali się dla domu izraelskiego powodem potknięcia się, dlatego podniosłem moją rękę przeciwko nim, mówi Wszechmocny Pan. Poniosą karę za swoją winę – Ezech. 44:12.

Lewici mieli być nauczycielami narodu Izraelskiego. Jednakże wielu z nich nie było wiernymi wobec swej misji. Nawet wnuk Mojżesza przyłączył się do Danitów, służąc bałwanom na północy Izraela: „I wznieśli sobie synowie Dana posąg boga, a kapłanami plemienia Danitów byli Jehonatan, syn Gerszoma, wnuk Mojżesza, i jego synowie aż do czasu uprowadzenia do niewoli mieszkańców tej ziemi” (Sędz. 18:30).

Kara za to bałwochwalstwo opisana została w proroctwie Ezechiela o świątyni: „Lecz Lewici, którzy oddalili się ode mnie, błądząc za swoimi bałwanami z dala ode mnie, gdy Izrael odstąpił ode mnie, poniosą karę za swoje winy. Będą pełnili służbę w mojej świątyni jako odźwierni i słudzy przybytku. Będą oni dla ludu zarzynali zwierzęta na ofiarę całopalną i rzeźną i będą na usługi ludu. Ponieważ służyli mu przed ich bałwanami i stali się dla domu izraelskiego powodem potknięcia się, dlatego podniosłem moją rękę przeciwko nim, mówi Wszechmocny Pan. Poniosą karę za swoją winę. Nie będą się zbliżać do mnie, aby mi służyć jako kapłani ani dotykać się żadnych moich rzeczy świętych i najświętszych, poniosą swoją hańbę za swoje obrzydliwości, których się dopuścili. Powierzam im pełnienie wszelkiej służby w przybytku, aby sprawowali służbę i wszystko, co w nim trzeba wykonywać” (Ezech. 44:10-14).

Dla nas, jako dla ludzi, zaskakującą rzeczą jest to, że nie została im wymierzona nieodwołalna kara za doprowadzenie ludu do bałwochwalczego kultu, lecz zamiast tego Lewici ci mają być sługami w przybytku Bożym. Co to oznacza dla nas?

Tak jak świątynia Ezechiela jest proroczym obrazem tysiącletniego królestwa Mesjańskiego, tak też lewici przedstawiają wielki lud opisany w księdze Objawienia, który musi obmyć swe szaty (4 Moj. 8:7, Obj. 7:9, 14; 19:1). Chrześcijanie ci nie nienawidzą swego Pana, ani nie odmawiają w zdecydowany sposób nauczania, ale są zbyt bojaźliwi aby być wiernymi kapłanami, Oblubienicą Chrystusa, 144.000 (Ezech. 44:15,17; Obj. 7:3-8).

Od dawnych czasów istniała silna pokusa oddawania czci bałwanom w tej czy innej formie, bez względu na to, czy była to pojedyncza osoba czy też ludzka organizacja. Istnieje silna pokusa aby mówić albo myśleć: „Musisz się do nas przyłączyć, aby być zbawionym”, ale tę rolę Bóg zarezerwował jedynie dla Chrystusa.
Czyje słowo jest większe albo przynajmniej równe słowu Bożemu, Pismu Świętemu? Czy jest to nauka jakiejś denominacji albo lokalnego kościoła? Czy nauczycielem takim jest papież, patriarcha czy arcybiskup? Luter? Kalwin albo Knox? Wesley? Czy mam głosić, że będę przyjęty ponieważ uznaję dobrego pastora Russell’a, natomiast ty będziesz odrzucony ponieważ ty czcisz złą ludzką organizację? Nie! Każde bałwochwalstwo jest złem.

Prawdą jest, że dobre przykłady i dobrzy nauczyciele mają być w całej pełni uznawani. Dobrze czynimy, gdy dziękujemy za nich Bogu; jednakże żadne słowo człowieka (włączając w to nasze własne) nie może zająć miejsca słowa Bożego. Słowo to może być znalezione jedynie w Biblii.

Jak ktoś kiedyś powiedział: „Nie wolno wam się opierać na 'Brzasku’ [Tysiąclecia] ani na 'Strażnicy’ jako na niezawodnych nauczycielach**[1]** (...) ponieważ ich autor nie przypisuje sobie natchnienia Bożego, a jedynie opiera się na kierownictwie Pańskim, jak ktoś użyty przez Niego w karmieniu Jego trzody.” (Reprints, Str. 1536. Por. również Convention Report Sermons, str. 124).

Apostoł tak uczył: „Dzieci, wystrzegajcie się fałszywych bogów” (1 Jan. 5:21).

Przypisy:

[1]Moglibyśmy również dodać: „oraz na The Herald – Zwiastunie Obecności Chrystusa”

Redakcja